

(La Repubblica - M.Ponci) Mercato już się zaczęło, ale odpowiedniej byłoby powiedzieć, że nigdy się nie zakończyło. Mimo sprzecznych komunikatów, w Trigorii zajmuje się nim nadal Sabatini. Roma zacznie nowy sezon z dwójką nowych bocznych obrońców Zecci, na prawej i lewej stronie.

Zamiast szukać kosztownych nazwisk, klub jest gotowy do darmowego strzału. To Gregory van Der Wiel, Holender, któremu wygasa umowa w PSG, które wydarło go Romie sprzed nosa cztery lata temu. Teraz przyszedłby za darmo dzięki Raioli. We Francji mówią o zainteresowaniu, ale między klubem i graczem jest porozumienie ekonomiczne: jeśli Roma zdecyduje się zamknąć transfer, może otrzymać zgodę od gracza w ciągu kilku godzin, aby mieć następcę Maiconą (odchodzi), bez wydania jednego euro. Z Florenzim w pierwszym składzie, Holender wystarczy. Kosztowną alternatywą jest Mario Gaspar z Villarealu, wyceniany na 12 mln euro. Na lewej stronie wszystko zależy od Digne. Wykup wyceniony został przez PSG na około 20 mln euro i jest uznawany za zbyt wysoki. Za tą samą liczbę, w Trigorii są przekonani, że można pozyskać numer jeden. Jak Jose Luis Gaya, lewonożny obrońca Valencii, rocznik 1995, uznawany za przyszłą gwiazdę.

Kolejnym priorytetem jest środek pola. Uwzględniając, że (co najmniej) jeden z dwójki Pjanic i Nainggolan opuści Rzym przed 30 czerwca, gwarantując pieniądze potrzebne do odbudowania budżetu, monitoruje się potencjalnych mistrzów. Roma wykonuje z przekonaniem ruchy po Belga Youriego Tielemansa, 18-letnią gwiazdę Anderlechtu. Problem? Koszt 22-25 mln euro. Tak jak w przypadku Riechedlyego Bazoera z Ajaxu, kolejnego gracza, na którym oko zawiesiła połowa Europy. Praktycznie nieosiągalny jest Ruben Neves, 19-latek z Porto, entuzjazmu nie wywołują Witsel i Wijnaldum.

Nazwiskiem zaznaczonym na czerwono w notesie Sabatiniego jest napastnik Ousmane Dembele, 18-latek z 12 golami w Rennes. W jego przypadku mamy do czynienia z europejską aukcją, zaczynając od 20 mln euro. Dla dyrektora sportowego to on ma być prezentem dla Romy, za wszelką cenę. Przypadki Lameli, Strootmana, Gersona nauczyły, że owe prezenty przychodzą na czas.

Autor: abruzzo